

XVI edycja konkursu „Historia Bliska”

w roku szkolnym 2011/12, z tematami (do wyboru):

1. Polacy i Rosjanie w XX wieku – historie utrwalone i zatarte
2. Pierwsze i ostatnie dni II wojny – kadry pamięci
3. Walka, opór, bunt – wartość i cena niezgody w PRL

Opracowanie tekstu – Alicja Wancerz-Gluza
na podstawie i z wykorzystaniem instrukcji do wcześniejszych edycji konkursu

© Copyright by Ośrodek KARTA, 2011

Przywołane w całej broszurze konkretne wydarzenia historyczne mają charakter wyłącznie przykładowy i nie powinny być traktowane ani jako sugestie organizatorów co do wyboru tematu pracy, ani bardziej jako preferowane czy zalecane tendencje w sposobie jego opracowania.

POZYSKIWANIE ŹRÓDEŁ I PRACA NAD NIMI

To pasjonujące: tropić ślady z przeszłości i znaleźć coś niezwykłego, odkryć i przedstawić nieznaną a prawdziwą historię! Ale początek – natrafienie na pierwszy wyrazisty trop – nie jest łatwy, choć trop można znaleźć wszędzie – źródłem może być wszystko, co jest odbiciem postawy i działania człowieka w przeszłości i co może służyć ich poznaniu.

Liczbę i postaci źródeł nie sposób wymienić – te które przywołujemy w poniższych opisach – są tylko **nielicznymi przykładami** spośród wielu możliwych. Zetkniesz się z dokumentami, zdjęciami, dziennikami, listami, pamiątkami, przedmiotami codziennego użytku, ale także ruinami domu, śladami po kulach w ścianie.. lub z wieloma innymi formami utrwalenia czy utrwalenia się przeszłych zdarzeń. Jest też bardzo ważne źródło, które możesz sam ożywić — ludzka pamięć.

Źródła podają informacje „wprost” – jakby w miejscu zdarzenia – tak jak na przykład na bilecie kolejowym są wszystkie informacje o podróży, jaką odbył bohater, **bezpośrednie**: o dacie i godzinie podróży, miejscowości „startu” i „mety”, cenie, warunkach przejazdu (klasa, usytuowanie miejsca w wagonie i przedziale); niekiedy **pośrednie** (np. bohater jechał w przedziale I klasy – a więc można wyciągnąć wniosek, że nie musiał liczyć się z pieniędzmi, bo: był wystarczająco zamożny lub ktoś sponsorował zakup biletu itp. itd. ...) lub nabierają znaczenia **przez kontekst** (bilet na pociąg znaleziony wśród innych dokumentów bohatera z zaznaczeniem jego „skasowania”, czyli użycia – może być dowodem, np. obecności bohatera na.... miejscu jakiegoś dramatycznego zdarzenia, ale także dowodem wpływu go w zdarzenie (ktoś ten bilet podrzucił celowo) lub... czystego przypadku..

Zachęcamy: nie poprzestawaj na jednym źródle! Nawet gdy jest autentyczne, odsłoni tylko jeden aspekt rzeczywistości – niekoniecznie ten najważniejszy, może też zasugerować nieprawdę o niej.

Musisz też odróżnić źródło od opartego na nim opracowania, zawierającego interpretację badacza. Także drukowane opracowania źródeł, monografie, podręczniki, kalendaria – nie powinny być same w sobie traktowane jako materiał badawczy dla Ciebie (poza nielicznymi wyjątkami, np. gdy badany będzie podręcznik wojenny jako źródło wiedzy o systemie szkolnym w czasie wojny), ale mogą Ci pomóc – w poznaniu realiów epoki, którą badasz i w której zawiera się interesująca Cię historia, pozwolą zrozumieć kontekst wydarzeń. Posłużą także przy formułowaniu pytań, określaniu kierunku pracy czy weryfikacji danych.

Świadkowie i świadectwa

Postulowaną w każdym naszym konkursie zasadą jest, że głównym źródłem wiedzy o przeszłości mają być świadkowie, a także ich zapisana pamięć. To oni są, przede wszystkim, głównymi bohaterami przywołanej w temacie konkursu rzeczywistości: to ich los i ich pamięć ma być przedmiotem badania... To oni mogą wskazać ciekawą sprawę, rozszyfrować, kto jest na zdjęciu, wyjaśnić znaczenie i okoliczności otrzymania dokumentów sprzed 70 lat, odtworzyć jeśli nie szczegółowy proces, to na pewno klimat wydarzeń z przeszłości, opowiedzieć historie, które może nigdy nie zostały zapisane, opowiedzieć, jakie mieli dylematy, co działo się z ich bliskimi, ich domem, co jedli, jak zaopatrywali się w żywność, w co się ubierali, jak spędzali czas wolny, jak pracowali, jakie były ich rozrywki, jak i w co bawiły się dzieci, co ich cieszyło, co smuciło... – jak żyli.

Już samo znalezienie świadka i pozyskanie jego relacji nie jest sprawą łatwą, jeśli zajmujesz się tematyką wojenną, jest trudne, bolesne i przede wszystkim w bezpośredniej opowieści dostępne teraz przez świadectwa tych, którzy w czasie wojny byli dziećmi lub bardzo młodymi ludźmi. Z jednej więc strony wydarzenia te często zapamiętane w postaci oderwanego obrazu, odcisnęły na nich szczególnie trwałe piętno, niekiedy wpłynęły na całe dalsze życie. Z drugiej strony – nie wszystko byli w stanie zrozumieć, choćby kontekst sytuacji, która miała miejsce i została zapamiętana.

Im bardziej jednak będziesz szukać ludzi, którzy świadomie przeżywali tamten wojenny czas, tym bardziej musisz liczyć się z zawodnością ich pamięci. Wchodzący w wojnę 20-latek ma dzisiaj lat 90, nastolatek – sporo ponad 80.

W swoich poszukiwaniach możesz trafić na gawędziarzy, którzy po pierwszym pytaniu gotowi są opowiedzieć całe swoje życie – to może być bardzo ciekawy wstęp do dalszej rozmowy i badania konkretnego tematu, ale trzeba się wykazać cierpliwością i uwagą, by potem powrócić do ważnych dla Ciebie momentów. Tak kierować rozmowę, aby osiągnąć zamierzony cel: zgromadzić informacje na określony temat; nie pogubić się w powodzi mało istotnych faktów (szczególnie wtrętów dotyczących innego czasu, innego miejsca, losów zupełnie innych ludzi).

Musisz spróbować zapanować nad tematem – może na zasadzie zrobienia w pierwszej rozmowie „planu głównych wydarzeń” – wyłonić to, co było najistotniejsze i skupić się na tym w kolejnych rozmowach. Wymaga to „historycznego” przygotowania się, cierpliwości i taktu (aby nie urazić bohatera brakiem gotowości do wysłuchiwania wszystkich szczegółów lub nadmierną dociekliwością w innych,

według niego mniej interesujących kwestiach). Twoje przygotowanie do rozmowy, znajomość szczegółów historycznych, partnerstwo na pewno zostaną dobrze przyjęte – jako poważne traktowanie tematu i świadka.

Inni, potencjalnie ciekawi bohaterowie będą milczeć lub lekceważyć Twoje pytania na zasadzie: „a o czym tu gadać, było ciężko i już”. Nie rezygnuj. Próbuj z różnych stron ożywić wspomnienia, uruchomić pamięć, może nawet trochę prowokująco (znowu trzeba się przygotować „historycznie”), zadając jakieś bardzo konkretne pytanie związane z wydarzeniem, o którym wiesz już z innych źródeł, że miało miejsce „w tamtym czasie”. Oczywiście może się nie udać – bohater nawet dociekliwie wypytwany z trudem i „oszczędnie” będzie odpowiadał na pytania. Może też nic nie powiedzieć – nie pamiętać, nie umieć wyodrębnić z ciągu wielu zdarzeń z przeszłości interesującego Cię momentu.

Strategia rozmów ze świadkiem

Przystępując do rozmowy trzeba być przygotowanym zarówno technicznie (sprawny i sprawdzony, „oswojony” czyli poznany w działaniu sprzęt, odpowiednia liczba kaset czy baterii, także notes, długopis, ewentualnie aparat fotograficzny itp.), jak i merytorycznie.

Trzeba znać przedmiot rozmowy na tyle, by pytania, które zadasz, nie dotyczyły elementarnej, encyklopedycznej wiedzy historycznej, faktów powszechnie znanych (np. „kiedy wybuchło powstanie warszawskie?”, „co to był Holokaust?”), ale właśnie przeszłości konkretnego człowieka, z którym rozmawiasz – jego udziału w interesujących Cię zdarzeniach (np.: „gdzie było robione to zdjęcie”, „gdzie babcię zastał wybuch wojny”, „jak wyglądało wstąpienie dziadka do partyzantki?”, „kim są te dzieci na fotografii?”). Jeżeli rozmowę możesz zacząć jedynie pytaniem bardzo ogólnym typu: „A jak to było tutaj w końcu wojny?”, uzyskać możesz równie ogólnikową odpowiedź: „ciężko było”, bo świadek nie będzie umiał odnaleźć jakiegoś punktu zaczepienia dla swoich myśli – zbyt dużo na raz obrazów pojawi się w jego pamięci z walki, życia codziennego, ludzi, którzy tu żyli, walczyli lub zginęli.

Warto zrobić sobie plan rozmowy, zanotować sprawy, które są ważne dla Twojego tematu lub kwestie, które koniecznie muszą zostać wyjaśnione. Nie warto jednak robić dokładnej, skończonej listy pytań, a już na pewno nie można się jej kurczowo trzymać bez względu na to, jak toczy się rozmowa.

Nadmiar pytań, zwłaszcza tak zwanych zamkniętych (gdy wystarczy powiedzieć „tak” lub „nie”, podać nazwę czy datę) najczęściej peszy mówiącego, zaczyna on odpowiadać, a nie opowiadać. Poza tym „kawałkując” wypowiedź, niszczy się jej emocjonalny wymiar, gubi nastrój lub zaciera specyfikę stylu, charakterystycznego języka bohatera. Pozostają tylko fakty, gdy tutaj ważne są nastroje, uczucia, refleksje, odtwarzanie klimatu epoki, a przede wszystkim to, jak przeszłe wydarzenia zostały zapamiętane, jak „wryły się w duszę”, jak wpływają na dzisiejsze życie bohatera.

Przestrzegamy Cię też przed robieniem wywiadów ze świadkami na zasadzie sformalizowanej ankiety czy kwestionariusza, który mają wypełnić. Sformułowanie takich pytań, opracowanie odpowiedzi i wyciągnięcie wniosków wymaga zbyt dużej wiedzy socjologicznej i wprawy w formułowaniu pytań, aby interesujące Cię zagadnienia zostały sensownie przedstawione.

Każdy świadek wymaga innego sposobu rozmowy: jeden lepiej opowiada, gdy mu się rzadko przerywa, inny chętniej odpowiada na pytania, ale za to jego wypowiedzi są zbyt krótkie, jeden jest „nieomylny”, inny chętnie dyskutuje, często zbyt rozszerzając temat, jeden trzyma się ściśle wydarzeń i śmiało mówi, że czegoś nie pamięta, inny „dosłownie” cytuje dialogi sprzed siedemdziesięciu lat, bez wahania podaje konkretne (aczkolwiek niekoniecznie prawdziwe!) daty zdarzeń.

Warto jednak, przynajmniej na początku, pozwolić bohaterowi mówić swobodnie, – o całej historii jego życia (opowieść biograficzna od początku – od urodzenia) – nie ingerując w żaden sposób w jego wypowiedź. Taka opowieść może być bardzo krótka albo długa (nawet kilka godzin), ale i tak pozostawi pewnie uczucie niedosytu, bo obraz, jaki w niej powstał, będzie z pewnością pełen luk. Jest jednak ważna, bo pokazuje to, co w pamięci zostało najbardziej utrwalone. Ekspozowanie pewnych aspektów życia i pomijanie innych może być symptomatyczne choć oczywiście może być też przypadkowe.

Można w czasie takiej rozmowy robić notatki, zaznaczając sprawy niejasne, niedopowiedziane czy szczególnie interesujące, by potem móc o nie zapytać, prosić o wyjaśnienie czy rozwinięcie tematu. Może się także okazać, że taka opowieść wskaże zupełnie inną, znacznie ciekawszą historię, niż ta której się można było spodziewać i że pracę... można, a nawet trzeba robić na inny, bardziej nawet pasjonujący temat.

Możesz zrezygnować ze świadka, jeśli jest niewiarygodny lub jego zbyt ogólnikowej odpowiedzi nie wnoszą nic nowego. Trzeba jednak do końca poważnie i z szacunkiem traktować osobę, z pomocy której, jako świadka historii, korzystasz.

Bądź partnerem w rozmowie – zareaguj, jeśli masz poczucie, że rozmówca ewidentnie się myli, mija z prawdą lub gubi w relacji. Albo zbyt łatwo prześlizguje się nad istotnymi problemami. Szczególnie gdy posługuje się uogólnieniami! Twoja docieklivość, chęć dogłębnego zrozumienia czy nawet sprzeciw – nie są przejawem braku szacunku, zaufania czy miłości – masz do nich prawo jako badacz. Mamy nadzieję, że zdołasz do tego przekonać ofukującego Cię dziadka („a co ty tam wiesz...”), z którego uproszczoną opinią na jakiś temat nie pozwoliły Ci się zgodzić fakty, które poznałeś z innych źródeł czy opracowań. Trzeba się też nauczyć zadawać pytania – np. różnobarwnie pytania na ten sam temat lub powtarzanie pytania w różnych momentach (czasem nawet przez zaskoczenie) – pozwala to zweryfikować lub wzbogacić uzyskane odpowiedzi!

Nie znaczy to jednak, że masz unikać zadawania pytań, gdy coś jest dla Ciebie niejasne lub gdy na dowiedzeniu się czegoś szczególnie Ci zależy. Przeciwnie, nie zostawiaj spraw nie dopowiedzianych, urwanych wątków, ważnych kwestii skwitowanych ogólnikiem typu: „Wtedy już tu nie było Żydów”, „Ano oszukiwało się Niemca i już” lub odpowiedzi „obok” pytania czy ewidentnie zmieniającej temat. Nie daj się „zbyć” odpowiedziami typu: „Bo takie to były czasy”, „Jakoś trzeba było sobie radzić”. Jeśli Cię coś naprawdę interesuje – dociekaj! Pozornie naiwne pytanie: „kto?”, „jak?” czy „dlaczego?” zadane w odpowiednim momencie, może całkowicie zmienić tok rozmowy.

Oczywiście, docieklivość nie oznacza natręctwa i wścibstwa. Szczególnie pytając o trudne momenty – jakiegoś wyboru, porażki, czynu z dzisiejszej perspektywy ocenianego negatywnie, bycia w miejscu i czasie tragicznych wydarzeń – możesz trafić na bardzo bolesne lub bardzo intymne sprawy w życiu swoich świadków. Mogą nie chcieć o nich opowiedzieć teraz (spróbuj kiedy indziej!), mogą

nie chce być nagrywanymi (pytaj inaczej, może zrezygnuj z dyktafonu!), mogą nie chce opowiedzieć Tobie (niech rozmawia kolega, koleżanka!), ale może też nie powiedzą nikomu i nigdy – musisz to zrozumieć i uszanować. I nie musi to oznaczać, że Twój bohater ma do ukrycia rzeczy naganne. Zbyt pochopne wyciąganie wniosków, samodzielne dopisywanie bohaterowi „przemilczanej” historii na podstawie faktów znanych skądinąd – z podręczników, książek, innych relacji – może być bardzo krzywdzące i zaprowadzić na manowce. **Pamiętaj, że nie jesteś prokuratorem czy sędzią, ale badaczem historii.**

Świadcstwa zapisane

Nie tylko relacja, bezpośrednio pozyskana od świadka, ale także wszelkie zapiski osobiste: dzienniki czy pamiętniki, listy, itp. są niezwykle cennym źródłem, szczególnie, gdy nie uda Ci się trafić bezpośrednio do świadków.

Wszystkie te przekazy źródłowe powinny być poddane „krytyce”, czyli trzeba dokonać ich analizy, ocenić wiarygodność. Przede wszystkim stwierdzić, czy ma się dostęp do oryginału, czy też jest to kopia lub tekst przepisany (a więc mógł być „poprawiany” nawet przez samego autora, „mądrzejszego” o późniejsze doświadczenia).

Ważnych jest bardzo wiele aspektów dotyczących okoliczności, warunków i powodów powstania tekstu. Czy zapisy towarzyszyły opisywanym wydarzeniom, czy były późniejsze (czy znacznie?) – co zmienia oceny spraw i stosunek do nich, zmienia ich hierarchię, wpływa na selekcję. Jakie były, na przykład, relacje między autorem a potencjalnym czytelnikiem (dotyczy to nie tylko listów). Czy zapiski miały służyć jakiemuś konkretnemu celowi – inaczej pisze się „do szuflady”, inaczej przeznaczając tekst do publikacji; co innego pisze się chcąc oskarżyć innych, usprawiedliwić się lub uzyskać czyjąś przychylność. Czy zapis powstawał bez obawy dostania się w niepowołane ręce.. Ważne, kim był sam autor, jakie role społeczne pełnił, kim był, jakie miał poglądy polityczne, religijne, a nawet – ile miał lat jako świadek opisywanych wydarzeń.

Ważne, na ile to, co świadek pisał, ma szansę być odbiciem otaczającej go rzeczywistości, a na ile odbiciem jego osobowości i ma charakter autokreacji lub jest nawet rodzajem fikcji literackiej. Ktoś może przypisywać sobie czyny, których nie dokonał, sytuować się w miejscach, w których nie był, cytować zasłyszane opinie jako własne, mnożyć fakty, przydawać sobie bohaterstwa lub przeciwnie – bagatelizować swoją rolę w dramatycznych wydarzeniach.

Weryfikacja świadcstw

Pozyskanie relacji – zarówno ustnej, jak i na przykład zapisanych wspomnień – to dopiero początek drogi. Każde świadectwo osobiste, jako źródło, powinno być opracowane, zweryfikowane, zderzone z innymi relacjami, porównane z dokumentami – innymi źródłami. Choć przy tegorocznym temacie skupić się masz na „prawdzie subiektywnej”, czyli: **jak przeszłość została zapamiętana lub zapisana przez konkretnego człowieka, jaki kadr zapisał się w jego pamięci, ale także zderzyć pamięć wydarzeń, z tym, co się wydarzyło, a co można zrekonstruować na podstawie innych źródeł** – jaki był możliwy do zrekonstruowania los człowieka, który opowiada swoją historię. Warto wiedzieć, jak widzieli te wydarzenia inni ludzie, czy jaki obraz wydarzeń wyłania się z dokumentów

Żadna relacja nie jest wolna od subiektywności – żadnej nie można przyjmować bezkrytycznie. Świadkowie, nawet naoczni i pełni dobrej woli, mylą się, ale ich pomyłek nie można traktować jako zaprzeczenia faktu zaistnienia zdarzeń, o których mówią, że miały miejsce lub je przeżyli. Pamięć ludzka jest zawodna. Często wypiera się z niej to, co było niedobre, nieprzyjemne. Niekiedy odwrotnie – to, co sprawiło ból, przyniosło cierpienie – jest wyolbrzymione i zapamiętane na zawsze, przysłania albo modyfikuje wszystko inne.

Dlatego warto szukać możliwości weryfikowania opowieści dzięki odmiennym gatunkowo źródłom, na przykład – dokumentom urzędowym. Jeżeli w efekcie konfrontacji różnych źródeł ujawnią się sprzeczności, których nie umiesz wytłumaczyć – nie próbuj ich pomijać, a tym bardziej ukrywać – koniecznie je zaznacz.

To, co wspomina się po latach, może być kompilacją czegoś co się naprawdę wydarzyło wspominającemu z tym, co się zdarzyło innym ludziom, a co zostało przeczytane, usłyszane (czasem nawet w formie plotki czy pogłoski), obejrzone w filmie historycznym czy fabularnym (wielu ludziom wydaje się, że dobrze znają rzeczywistość „repatriantów zza Buga” dzięki popularnemu filmowi „Sami swoi” czy sytuację na Ziemiach Zachodnich po obejrzeniu filmu „Prawo i pięść”, a kiedyś szlak Armii Berlinga wydawał się poznany dzięki filmowi „Czterej pancerni i pies”, wizerunek wroga-Niemca kształtował film „Stawka większa niż życie”, a obraz okupacyjnej rzeczywistości stolicy komedia „Giuseppe w Warszawie”). To wszystko bywa przepuszczone jeszcze przez „filtr” wyobrażeń, jak „powinno być”, wcześniejszych ocen własnych i dokonanych w późniejszym okresie (np. świadek może nie chcieć się „przyznać” do entuzjastycznego witania wkraczających do jego miasta wojsk sowieckich, bo ma teraz inny stosunek do „wyzwalania” lub z niechęcią będzie opowiadał o swoich żołnierskich czy partyzanckich czynach, bo dręczy go pamięć o ludziach, którzy wtedy zginęli).

Oceniając prawdziwość czy prawdopodobieństwo faktów – nie możesz ulegać „pozamerytorycznym wpływom”. To, że świadek jest sympatyczny lub nie – nie ma żadnego znaczenia dla oceny tego, co mówi. To, że świadek jest ciekawą (a tym bardziej – znaną) postacią, chętnie i barwnie opowiada, podając masę szczegółów, nawet to, że jest „bohaterem pozytywnym” – nie jest gwarancją jego nieomylności. Dotyczy to również – a może nawet szczególnie – najbliższych osób. Nawet najbardziej kochany dziadek czy babcia mogą nie być wiarygodnymi świadkami historii i nie każdy ich sąd o przeszłości uznać można za niepodważalny, nie każde wspomnienie za fakt.

Nie zapomnij, że okres, jaki badasz – II wojny, pełen był bardzo bolesnych relacji między ludźmi, zdarzały się momenty tragiczne, dochodziło do walki bratobójczej, zbrodni, prześladowań – nie zawsze tak, jak wydać się to może teraz oczywiste, czasem ofiara stawała się katem, a motywy działań np. grupy partyzanckiej nie zawsze były szlachetne.

Nie bez znaczenia więc jest, kim był Twój świadek, w jakiej sytuacji życiowej znalazł się w okresie wojny..

Nie ma osoby, która mogłaby Ci powiedzieć „całą prawdę” o historii. Ilu jest świadków wydarzenia, tyle może być – niekiedy bardzo się od siebie różniących – relacji o nim. Nawet zakładając, że żaden z relacjonujących świadomie nie fałszuje faktów lub ich nie ukrywa, czy też nie cierpi na amnezję – usytuowanie wobec opowiadanych wydarzeń zmienia sposób ich widzenia.

O wysiedleniu Niemców ze wsi i relacjach z Polakami inaczej opowie osoba tej narodowości, która tu została, inaczej przybyły zza Buga osadnik, który zajął opróżniony przed chwilą dom, a inaczej „pełnomocnik do spraw osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych”. O relacjach z Ukraińcami inaczej opowie człowiek, który utracił rodzinę w czasie rzezi na Wołyniu, inaczej ktoś z „centralnej” Polski, kto spotkał się z Ukraińcami na Ziemiach Zachodnich inaczej ktoś, kto spotkał ich w sowieckim łagrze.

Choć ocena i relacja świadka niemal z zasady musi być subiektywna i pełna luk, nie warto jej przetwarzać, wzbogacając podręcznikową, „obiektywną” wiedzę czy w różny sposób zrekonstruowanymi i „przemyconymi” faktami, na przykład z innych relacji.

Papiery i fotografie

Najbardziej oczywistymi źródłami wydają się dokumenty. Zetkniesz się z różnymi dokumentami przechowywanymi choćby w archiwach domowych. Będą tu zapewne liczne urzędowe, powstałe na styku obywatel-władza: dyplomy, zaświadczenia, kwity, legitymacje, akty kupna, wezwania, podania itp. – każdy obywatel gromadził ich w swoim życiu bardzo wiele – są odzwierciedleniem oficjalnego, narzuconego, niejako rzecz można – obowiązującego – wizerunku świata. Ale mogą być niezwykle interesujące, gdy ten oficjalny świat był wrogi człowiekowi, jak wtedy właśnie w czasie wojny: np. kwity przymusowego „kontyngentu”, obwieszczenia czy ogłoszenia, zakazy i nakazy niosące wprost dramatyczną treść (tabliczka w tramwaju „tylko dla Niemców”, ogłoszenie o rozstrzelaniu zakładników) czy pośrednio do niej odsyłające (legitymacja „karmiciela wszy”, kartka na miesięczny przydział chleba). Często później trafiły na śmietnik, ale to prawie pewne, że Twoi bliscy jakieś zachowali, także może właśnie te jeszcze z czasu wojny, jeśli tylko los nie odebrał im wszystkiego, co posiadali, np. w efekcie utraty domu w czasie bombardowania miasta czy pacyfikacji wsi lub wypędzenia, jakiego doznali. Dotyczy to szczególnie mieszkańców Warszawy – zauważ, jak bardzo różnią się zasoby materialnych „dowodów” przeszłości u kogoś, kto mieszkał w Śródmieściu czy na Starym Mieście od tych, którzy żyli na Saskiej Kępie czy Zaczysu.

W szufladach znajdziesz też (mamy nadzieję, bo to był „ich czas”!) dokumenty prywatne: listy, pamiętniki, wspomnienia, zapiski domowego budżetu, kartki z pozdrowieniami, zaproszenia itp. Rzadsze, niekiedy ukrywane, czasem niedoceniane lub nawet lekceważone (więc czasem beztrosko wyrzucane) – nie tylko odzwierciedlają osobisty świat człowieka czy dopełniają „publiczny”, ale czasem mogą być zaprzeczeniem tego „oficjalnego”, odnosić się do świata, którego istnienia na przykład w czasie wojny nie można było się domyślać czy spodziewać.

Możesz też sięgnąć do dokumentów w archiwach publicznych. Archiwów jest dużo – państwowe, miejskie, gminne, parafialne, sądowe, zakładowe, szkolne, więzienne, związków zawodowych, stowarzyszeń, instytucji (każda powinna mieć i często ma swoje archiwum – kopalnię wiedzy o niej samej, jej ludziach, jej relacjach ze światem zewnętrznym). Jeśli chodzi o materiały warszawskie – może być ich nawet za dużo!

Nie jest łatwo korzystać, zwłaszcza uczniowi, z archiwów publicznych. Jeśli jednak tylko tam będzie większość materiału do badania historii, którą odtwarzasz (idąc na przykład tropem instytucji) lub brakujące Ci elementy weryfikujące historię opisywanego bohatera, musisz prosić o pomoc osoby dorosłe: nauczyciela,

rodziców, życzliwego archiwistę czy bibliotekarza, bądź znaleźć innego sprzymierzeńca (np. regionalnego hobbystę) dla swojej pracy, który zrozumie i uzna sens jej robienia.

Konkretne zdarzenia, zamykające się nawet w krótkim okresie i na niewielkiej przestrzeni – pokazane dzięki **wielu źródłom** (np. różnym dokumentom i relacjom ludzi) mają większą szansę stać się autentycznym, ciekawym odkryciem niż próby wielkich monografii pisane na podstawie ogólnodostępnych źródeł lub tym gorzej – właśnie opracowań czy artykułów zaczerpniętych z Internetu (szczególnie z przewagą Wikipedii!). Przepisywanie i łączenie faktów zaczerpniętych z cudzych książek, streszczanie podręcznikowej czy encyklopedycznej wiedzy, „ponowne” nagranie opublikowanej wcześniej w niskonakładowym lokalnym biuletynie czy kronice relacji świadka wydarzeń (może Jurorzy nie znają!) jest wysiłkiem jałowym, a dodatkowo podawanie takiej kompilacji jako własnego odkrycia, efektu własnej pracy badawczej czy samodzielnych przemyśleń – jest nieuczciwe i nie służy niczemu dobremu (zwłaszcza nie służy na dłuższą metę Tobie, nawet gdyby miało – zbiegiem okoliczności – przynieść chwilowe uznanie i nagrodę!).

Niezwykle cennym źródłem, godnym niekiedy samodzielnego badania, będą także fotografie – zarówno profesjonalne, jak i amatorskie, nawet „nieudane”. Zdjęcia oficjalne czy propagandowe (trzeba tylko wiedzieć, że taki miały charakter i określony cel do spełnienia) – wizerunki upozowanych, „upiększonych” ludzi i takie prywatne, nawet te robione z zaskoczenia – może pokazujące „brzydką” rzeczywistość są znakomitą „zwierciadłem” epoki i życia poszczególnych ludzi.. Oczywiście czas wojny nie sprzyjał robieniu zdjęć, także aparaty były dobrem rzadkim, luksusowym, dostępnym niewielu – stąd często autorami zdjęć są właśnie... wrogowie, a zdjęcia służyły im do określonych, propagandowych celów. Zdarzały się także te robione przez nich prywatnie, by udokumentować własną, nawet niegodziwą „pracę” – „na pamiątkę”, nie przeznaczone dla obcych odbiorców trafiały do nich przez przypadek; lub zdjęcia robione z ukrycia (np. przez członków podziemia) – dokumentujące zbrodnie jako dowód dla przyszłych pokoleń..

Zdjęcia będą przede wszystkim źródłem cennych informacji, jeśli nauczysz się je analizować lub uważnie się im przyglądać i wyciągać wnioski – jak badacz historii. Mogą też niezwykle uatrakcyjnić Twoją pracę, szczególnie gdy nie są to zdjęcia znane, „oczywiste”, wielokrotnie pokazywane, zaczerpnięte z popularnych książek i podręczników szkolnych, a zwłaszcza dodatkowo upowszechnione w Internecie.

PRZYGOTOWANIE PRACY KONKURSOWEJ

Organizacja pracy indywidualnej i w grupie

Dobra organizacja pracy, jej sensowny podział na etapy (a w grupie – rozdzielenie jej między członków zespołu tak, by wszyscy byli równo obciążeni i mieli satysfakcję z tego, co robią) oraz rozplanowanie w czasie, jaki masz (macie) do dyspozycji (z uwzględnieniem świąt, dni wolnych i „nieprzewidzianych” opóźnień, na przykład niedyspozycji świadka) – jest połową sukcesu.

Trzeba się dobrze zastanowić nad tematem konkursu. Warto z kimś skonsultować jego rozumienie, poradzić się, jak najlepiej określić pole poszukiwań własnego tematu – powinien być nie za szeroki, atrakcyjny dla Ciebie i możliwy do zbadania z perspektywy miejsca, w jakim się znajdujesz. Nie zapomnij – to ma być „historia bliska”, a więc dotyczyć bliskiego środowiska lub bliskich ludzi albo bliska,

bo ważna dla Ciebie, dotycząca ważnych spraw Twojego życia – a nie powszechna, która zdarzyła się „gdzieś komuś w Polsce”. Jeśli wybierzesz zbyt szeroki lub zbyt trudny do zbadania temat – nie zdołasz go ogarnąć w wyznaczonym czasie, praca może być zbyt powierzchowna, chaotyczna, może nie przynieść żadnych wniosków.

Sformułuj dla siebie cel badawczy (czego szukam, czego chcę się dowiedzieć). Poszukaj literatury pomocniczej dotyczącej regionu lub czasu, który Cię interesuje (na pewno możesz tu liczyć na nauczyciela, bibliotekarza czy innych dorosłych) – spróbuj poszerzyć trochę swoją wiedzę historyczną, a może także metodologiczną (choć teoria, jak robić wywiad czy jak działa ludzka pamięć – to już sprawy trudniejsze).

Teraz możesz przystąpić do gromadzenia źródeł, czyli wyszukania świadków i nagrywania ich relacje oraz kwerend: w kolekcjach prywatnych – w tym także do często pasjonującego grzebania w szufladach, szafach, na strychach, w piwnicach nie tylko własnego domu... albo w zbiorach publicznych – archiwach państwowych, miejskich lub gminnych, zbiorach instytucji, parafii, szkoły.

Może się okazać, że uzyskasz nawet całkiem pokaźny zbiór „różności” – trzeba je więc posegregować i uporządkować: chronologicznie lub problemowo, np. według zaplanowanych rozdziałów czy wyłaniających się wątków. Warto też oddzielić to, co zbyt odbiega od tematu. Oczywiście nie wyrzucaj tego – pierwsze wrażenie nieadekwatności mogło być mylące.

Teraz następuje szczególny moment – krytyka i weryfikacja źródeł: czy są prawdziwe lub wiarygodne, co przekazują, jak się mają do siebie nawzajem. A także ocena ich wagi ze względu na przydatność do realizacji tematu konkursu. Dzięki temu można wyciągnąć już jakieś wnioski i doprecyzować też własny temat.

Ale tu – uwaga! – może się okazać, że widać poważne luki, niedociągnięcia lub sprzeczności, a świadek nie został „dopytany”. Trzeba mieć szansę na uzupełnienia, choć musisz liczyć się z tym, że to, czego „naprawdę potrzebujesz”, może w ogóle nie istnieć lub nie da się znaleźć.

Po analizie wszystkich zgromadzonych materiałów trzeba zdecydować ostatecznie o formie pracy, aby nie robić później rewolucyjnych zmian, a może nawet sformułować już pierwszą wersję tytułu pracy.

Wreszcie – samo stworzenie pracy. Warto zrobić plan konstrukcyjny, aby nie zapomnieć o prezentacji cennych odkryć, wykorzystaniu i przywołaniu ciekawych materiałów źródłowych, o wnioskach płynących z tych tygodni wysiłku, które masz za sobą.

Jeśli zgromadzisz znakomite źródła, nagrasz ciekawe wywiady, ale zabraknie Ci czasu, by je opracować, porównać, zweryfikować, czasem poszukać jeszcze czegoś, czego brak nagle okaże się oczywisty – praca, jaka została wykonana, może pójść na marne. Nadanie pracy ostatecznego – merytorycznego i formalnego – kształtu (z uwzględnieniem ostatecznej kontroli poprawności i kompletności całego dzieła – pamiętaj o Metryczce Pracy!) zajmuje sporo czasu i trzeba to założyć, robiąc terminarz. Zwykle też zdarzają się wtedy nieprzewidziane awarie komputerów lub występują inne trudności (np. seria klasówek).

Ciągle też trzeba mieć w pamięci ostateczny termin wysłania pracy.

Korzystanie ze źródeł

Znalezienie źródeł jest warunkiem zaistnienia Twojej pracy, jej podstawą. To co z nimi zrobisz, jak je zweryfikujesz, opracujesz, skomentujesz – zadecyduje o jej ocenie.

Korzystając ze źródeł musisz pamiętać o kilku podstawowych zasadach. Niektóre dotyczą wszystkich możliwych źródeł, niektóre tylko specyficznych i szczególnych okoliczności ich wykorzystania.

Każde źródło ma swój „adres”: dokument ma datę, numer, przechowywany w jakimś archiwum, zdjęcie czy wypowiedź ma swojego autora – wszystko to powinno być podane w opisie. Materiały źródłowe w pracy umieszczaj lub przywołuj w sensowny i czytelny sposób. Warto załączyć spis wszystkich wykorzystanych źródeł wraz z ich „adresami”, czyli podaniem skąd pochodzą. Także bibliografia wykorzystywanej literatury pomocniczej jest ze wszech miar pożądana. Jeśli czerpiesz jakąś informację z internetu – także powinienes odnotować to szczegółowo, zwłaszcza że teksty umieszczone w internecie także są chronione prawem autorskim.

Nie wolno przeglądać prywatnych archiwów i wchodzić w posiadanie materiałów źródłowych o charakterze osobistym bez wiedzy i zgody zainteresowanych osób. Dotyczy to również zdobywania relacji – nie do przyjęcia jest nagrywanie, fotografowanie czy filmowanie świadków z ukrycia, a tym bardziej wbrew ich woli. Nie wolno też wykorzystywać takich materiałów, jeśli z jakichś powodów świadkowie później wycofali swoją zgodę.

Absolutnie nie wolno niczego niszczyć – wrywać kartek ze starego pamiętnika, odrywać fotografii z rodzinnego albumu, numerować czy oznaczać długopisem postaci na oryginalnym zdjęciu, trwale przyklejać oryginalnych dokumentów, dziurkować, przyszywać, opalać w celu „postarzenia”, podkreślać flamastrami fragmentów tekstu. Nie niszcz też źródeł przez siebie wytworzonych (np. nagrań relacji) – mogą się jeszcze przydać.

Oryginały zdjęć, dokumentów, listów, pamiętników możesz wykorzystać w swojej pracy pod warunkiem, że uzyskasz na to zgodę właścicieli, którzy uznają, że dobrze jest, by trafiły one do społecznych zbiorów archiwalnych (jak w przypadku tego konkursu).

Jeśli nie możesz posłużyć się oryginałami, a chcesz dokumenty wykorzystać w swojej pracy, nie tylko ze względu na ich treść, ale i formę – możesz zrobić ich fotokopie lub zdigitalizować je za pomocą skanera.

Stare zdjęcia warto przezfotografować lub zeskanować (starannie przechowuj negatywy lub zapis cyfrowy), szczególnie jeśli mają być udostępniane innym czy publikowane.

Kserokopie zdjęć, niestety, nie nadają się do dalszego wykorzystania. Mogą i powinny być jednak użyte w pracy, gdy wzbogacają jej treść, a nie masz innych możliwości kopiowania fotografii. (Warto jednak zapisać, gdzie są oryginały zdjęć, gdyby trzeba było do nich sięgnąć w przyszłości.)

Jeśli przytaczasz czyjąś relację czy choćby jej fragment, musi być jasne, kto jest autorem każdej wypowiedzi (nawet jeśli z jakichś względów zachowuje się jego anonimowość). Ważne jest też, czy jest to wypowiedź cytowana czy „streszczana”, uzyskana bezpośrednio przez Ciebie na potrzeby pracy konkursowej czy przejęta z innych źródeł (np. opowieść przekazana przez osobę bliską bohaterowi Twojej pracy, relacjonująca jego słowa lub przepisana z materiałów, które powstały w innych okolicznościach i w innym celu – choćby wcześniej napisane przez samego bohatera wspomnienia czy autobiografia). Podobnie jednoznaczne musi być, jeśli coś wprowadzasz do cudzej wypowiedzi – komentarz własny lub osób trzecich.

Zawsze w przypadku spisanie czyichś wypowiedzi lub znaczących ingerencji w tekst, powinno się relację autoryzować, to znaczy uzyskać potwierdzenie, że autor akceptuje zapis, ewentualnie skróty i zmiany, jako zgodne ze swoją wypowiedzią.

Wykorzystując fragmenty dokumentu, trzeba zaznaczyć dokonane w nim skróty. Musi być jasne, czy autor pracy miał bezpośredni dostęp do dokumentu (jego oryginału lub wiarygodnej kopii, całego lub we fragmentach), czy też przytacza go – na przykład – z cudzego opracowania (trzeba podać jakiego). Fałszowanie dokumentów, zmienianie ich daty, „podrasowywanie” lub nawet „powoływanie do życia” (czyli wymyślanie) jest niedopuszczalne.

Może zdarzyć się, że ujawnienie (upublicznienie nawet w pracy konkursowej) dokumentu lub relacji jest w jakiś sposób niekorzystne dla bohatera lub jego rodziny – odsłania głęboką tajemnicę, kompromituje, „rzuca cień na nazwisko” (naraża rodzinę na niezawinione przykrości) itp. Mając to na względzie, można w jawny sposób usunąć dane identyfikujące osobę (np. zastąpić nazwisko inicjałami, zasłonić je przy kserowaniu lub zaczerpnąć w kopii dokumentu). Podobnie sprawa ma się z nazwiskami osób, o których bohater opowiada, np. oskarżając je o rzeczy kompromitujące, a trudne do weryfikacji.

Musisz zaznaczyć w pracy, czy dane te nie są Ci znane, czy też są znane, ale ze szczególnych powodów (np. na życzenie bohaterów relacji) utajniane.

Zakładaj, że Twoja praca może być (zgodnie z regulaminem konkursu) publikowana (w całości lub fragmentach), udostępniana badaczom w archiwum Ośrodka KARTA czy w internecie – z góry zadбай o zgodę na to autorów wypowiedzi oraz właścicieli zdjęć i dokumentów. Jeśli ktoś Ci odmawia – musisz to uszanować. Trzeba wówczas w pracy zrobić odpowiednie zastrzeżenia.

Wybór formy pracy

Musisz krytycznie przyjrzeć się temu, co udało Ci się zgromadzić, zastanowić się, co jest w tym dla Ciebie najważniejsze, co zrobiło na Tobie największe wrażenie i co jest esencją tych spotkań z ludźmi czy innych „odkryć”. To zadecyduje o formie pracy.

Choć forma jest niezwykle istotna dla atrakcyjnego zaprezentowania efektów Twojego wysiłku, zawsze jest wtórna wobec treści – musi z niej wynikać. Forma zawsze powinna służyć dostosowaniu pracy do tematu konkursu. **I nie zapominaj, że jest to konkurs historyczny, a nie literacki, plastyczny czy informatyczny.**

Oczywiście, wpływ na formę pracy ma rodzaj źródeł, do jakich udało Ci się dotrzeć – niektóre z nich mogą być wykorzystane wprost, inne po przetworzeniu można przyjąć za podstawę opracowania, komponując z nich – jako elementów – własną całość.

Różnorodność form prezentacji pracy, jakie możesz zastosować, jest bardzo duża – zależy od Twojej pomysłowości. W każdym razie musi dowodzić, że wykonana została oryginalna praca badawcza. I nie może to polegać tylko na wymyśleniu sposobu atrakcyjnego przedstawienia źródła.

Odwołując się do źródeł, zwykle lepiej jest „oddawać im głos” niż je streszczać – opowiadać za bohaterów, co im się zdarzyło czy co powiedzieli, ale praca nie powinna ograniczać się do przekazania materiałów źródłowych wytworzonych przez innych (np. po prostu spisanej opowieści bohatera).

Komentarz, który pozwoli poznać Twoją drogę poszukiwań, kryteria wyboru tematu, świadków, drogę poznawania historii – jest niezbędny. Ale też nie może zastąpić wszystkiego.

Masz dziennik, wspomnienia czy kronikę, które pasują do tematu. Nie wystarczy zrobić ich kopię i wysłać pod adresem organizatorów konkursu. Musisz zachować się tak, jak wydawca, który przygotowuje „wydanie krytyczne”: tekst podaje w całości (albo w obszernych fragmentach), ale dodatkowo go analizuje, weryfikuje, dopełnia komentarzem, przypisami, dokumentami czy ikonografią i dostosowuje do tematu wyjściowego.

Podobnie w przypadku zdjęć i dokumentów. Ciekawy album z podpisanymi zdjęciami czy zbiór dokumentów, pokazujących jakieś znaczące wydarzenia, może być dobrym punktem wyjścia. Nie wystarczy ich jednak ułożyć w logicznym czy chronologicznym porządku i przesłać na konkurs, by „mówiły same za siebie”. Trzeba tropić dalej, szukając informacji z innych źródeł. Może uda Ci się odnaleźć ludzi, których dotyczą, zapisać, jak oni widzą tę przeszłość, jak wydarzenia, których udało Ci się dotknąć – znajdując zdjęcie czy dokument – wpłynęły na ich życie.

Zastanów się, czy jest sens dodawać jako aneks do pracy kopie wszystkich dokumentów Twojego świadka historii, jeśli są spoza sprawy, którą prezentujesz w swojej pracy i jeżeli nie były źródłem do niej lub dodawać kserokopie wszystkich artykułów, jakie ukazały się w związku z podobnymi sprawami. Tak „rozdęta” praca nie musi być lepsza od innych.

Można wyobrazić sobie rekonstrukcję obrazu minionej rzeczywistości na podstawie ocalonych rzeczy. Ciekawe może być połączenie oryginalnych przedmiotów lub ich kopii czy zdjęć na zasadzie kolażu z jakimiś autentycznymi zapiskami

Masz świadka, który opowiedział ważną historię, w ręku interesujące dokumenty i zdjęcia, kilka miejsc do pokazania – dobra sytuacja filmowa. Gdyby jednak okazało

się, że świadek po prostu nie umie opowiedzieć swojej historii przed kamerą (peszy się, denerwuje, myli albo przeciwnie – zaczyna „grać” narzuconą sobie rolę, „recytować” opowiedziane wcześniej zdarzenie), materiały, jakie miały ilustrować jego opowieść, nie są dość atrakcyjne wizualnie, a miejsca, które możesz pokazać, nie poprawiają dramaturgii – lepiej wycofać się z robienia filmu. (Bardzo ryzykowne i rzadko udane są próby wzbogacenia filmu scenami „odgrywanymi” przez klasowych aktorów!) Lepiej po prostu spisać relację świadka, dopełnić dokumentami, których treść (a nie forma) będzie najważniejsza. Nawet zdjęcia – zbyt blade czy skromne dla filmu – tu mogą nabrać wyrazistości.

Udało Ci się nagrać kilku świadków. Ich wypowiedzi są emocjonujące, nawet dramatyczne. Fascynuje Cię ich głos, styl wypowiedzi, a nie masz do tego żadnego „obrazu” – może warto zrobić audycję radiową. A może będzie to reportaż historyczny z Twoich własnych poszukiwań i odnajdywania odległej przeszłości?

Jeśli liczysz się z możliwością upublicznienia (emisji) swojej pracy, musisz zadbać również o jakość techniczną nagrania i montażu.

Decydujesz się nagrać i spisać relację osoby, która wiele przeżyła i doświadczyła, ale okazuje się, że zapamiętała z tego, co jest dla Ciebie interesujące, jedynie oderwane epizody – nie można z nich odtworzyć chronologii i ciągłości wydarzeń. Może ta poszarpana historia da się uzupełnić i uporządkować przez relacje innych ludzi i informacje zdobyte w inny sposób. Montaż ten musi być jednak „jawny”.

Inna znów nagrana relacja – zbyt długa, szczegółowa, z wieloma wątkami pobocznymi lub powtórzeniami, chaotyczna – nadaje się, by ją opracować, uporządkować, wybrać najważniejsze wątki, skrócić. Język takiego zapisu jest czymś pośrednim między językiem „mówionym” a „pisanym”. Oczywiście wymaga to uwagi i rzetelności, aby nie wypaczyć myśli autora wypowiedzi, zachować jego styl narracji.

Często coś, co niezbyt precyzyjnie lub za długo wyrażone jest w opowieści, może zostać zastąpione przez jakiś dokument lub nawet zdjęcie, plan sytuacyjny.

Zamiast ciągłej relacji możesz zapisać przeprowadzony wywiad z zachowaniem własnych pytań. Ma to sens, jeśli Twoja rola rzeczywiście była partnerska, jeśli Twój sposób myślenia i prowadzenia rozmowy, poziom przygotowania, dociekliwość, umiejętność reagowania na to, co mówi bohater, jest interesujący.

Zawsze możesz wyrazić własne refleksje, oceny czy poglądy, ale nie mogą one wpływać na sposób przedstawiania wydarzeń, interpretację źródeł, mieć charakteru agitacji czy indoktrynacji.

Przykłady złego wyboru formy

Nie staraj się też na podstawie poznanych źródeł i zdobytej skądinąd wiedzy opowiedzieć „obiektywnie, jak było”, zwłaszcza hojnie czerpiąc z opracowań czy

„anonimowego” – jak się niektórym wydaje – internetu, podając przejęte skądinąd formuły, jako swoje (albo swoich świadków) przemyślenia i odkrycia.

Nie będzie spełniającą warunki konkursu pracą zestaw fragmentów popularnych filmów dokumentalnych, obrazujących znane i dobrze zbadane wydarzenia historyczne czy na przykład pokazujących „małe ojczyzny” Polaków wysiedlanych z Kresów – nawet przysłany na konkurs w perfekcyjnie wykonanej, atrakcyjnej formie multimedialnej (CD-ROM) – to będzie praca kompilacyjna.

Nie będą pracą konkursową przekopiowane z podręczników czy gazet powszechnie znane informacje o wydarzeniach Twoim regionie, które miały miejsce w czasie wojny, nawet jeśli umieścisz je na gigantycznym, starannie wykonanym rysunku, plakacie czy zdjęciu.

Nawet najciekawsze źródła: rewelacyjna relacja, unikatowe zdjęcia czy dokumenty „same” nie dostaną wysokiej oceny Jury, jeśli nie będzie jasne, jaki jest Twój udział w ich pozyskaniu, znalezieniu czy zgromadzeniu, jeśli ich samodzielnie nie opracujesz czy nie omówisz.

Nie będzie pracą przepisany na czysto rękopis pasjonujących wspomnień bohatera – pozbawiony krytyki źródła.

Nie będzie pracą zlepek różnych materiałów źródłowych jeśli ich nie opracujesz.

Nie będzie pracą album zdjęciowy przesłany w „historycznej” skrzyni, którą przydźwigać musi kilku mężczyzn czy misternie wykonana makietka zatopionej pod sztucznym jeziorem wioski...

Ani atrakcyjnym filmem, ani znaczącą pracą konkursową nie będzie też po prostu wielogodzinna relacja na kasecie wideo (z wieloma wątkami), nawet ciekawego człowieka czy kilku świadków opowiadających po kolei swoje historie. To jest dopiero nagranie robocze. Jeśli nie masz możliwości montażu, wycinania powtórzeń czy niepotrzebnych dygresji, porządkowania wypowiedzi – czyli opracowania materiału filmowego i zderzania go z innymi źródłami – zrezygnuj. Poza wszystkim, to bohater wykonywałby pracę za Ciebie. Trzymanie kamery lub tylko zadanie kilku prostych pytań trudno nazwać procesem badawczym.

DODATKOWE RADY, OSTRZEŻENIA, ZALECENIA

- Praca badawcza nie polega na przeszukiwaniu internetu i bezkrytycznym przejmowaniu jego treści. Jurorzy też potrafią z niego korzystać i mogą chcieć sprawdzić, jak dalece Twoja praca jest oryginalna.
- Praca nie musi być bardzo obszerna, ale trudno uwierzyć w możliwość wyczerpania tematu na czterech stronach maszynopisu czy zbadanie historii przy wykorzystaniu tylko jednego źródła (do tego „niewiadomego” pochodzenia).
- Nie musisz na siłę robić długich wstępów historycznych (zwłaszcza ogólnych, przepisywanych z podręczników). Oczywiście, wstęp jest potrzebny, by pokazać tło lub genezę opisywanych wydarzeń. Warto też zapisać, dlaczego i w jaki sposób temat, który podejmujesz, stał się przedmiotem Twojego zainteresowania. Skąd się wziął wybór takich świadków. I jaki jest cel rozmowy z nimi – jaki jest cel pracy. Warto też napisać, jakie są Twoje wnioski, czy to, co udało Ci się odkryć ma jakieś znaczenie dla

teraźniejszości, czy coś zmieniło w Twoim widzeniu historii lub w Twoim życiu.

- Oczekujemy, że nadasz własny tytuł pracy. Zamiast górnolotnych, pseudopoetyckich sformułowań, lepiej poszukać określenia dla tematu, przedmiotu własnej pracy, nazwać jej sens, powiedzieć, o czym ta praca jest. Nie powtarzaj też po prostu tytułu konkursu.
- Jeśli praca powstała przy użyciu komputera, dołącz CD czy DVD z tekstem (z określeniem edytora lub innego użytego programu, pamiętaj nic nie jest oczywiste), by ułatwić jego ewentualne późniejsze upowszechnienie. **Zaznacz też, czy na CD jest tylko to, co przekazane na papierze – czy nie ma jakichś dodatkowych elementów, które nie są wydrukowane – fotografii, filmu, mapy itp.** Podaj dokładny sposób ich uruchomienia.
- Prześlij kasetę lub CD w sposób, który zapobiega ich uszkodzeniu.
- Jeśli przesyłasz rękopis, pomyśl o jego czytelności i estetyce; lepiej jednak nawet w ostatniej chwili nanieść ręcznie poprawki na idealny wydruk komputerowy czy mapy, niż przesłać pracę z rażącymi błędami ortograficznymi czy merytorycznymi.
- Przepisywanie tekstu „na czysto”, kopiowanie fotografii, gromadzenie załączników; robienie spisów (np. treści, źródeł, wykorzystanej literatury), sprawdzenie przypisów, ewentualne przegrywanie kaset czy „wypalanie” CD i temu podobne czynności zajmują sporo czasu – uwzględnij to w terminarzu.
- Prześlij pracę w sposób zapewniający jej bezpieczeństwo, zachowanie integralności, w formie umożliwiającej wielokrotne przekazywanie „z rąk do rąk” i wieloletnie przechowywanie (w procesie rejestracji, oceny i archiwizacji pracy uczestniczy co najmniej kilkanaście osób). Nie oczekujemy jednak kosztownych opraw; jeśli to możliwe nie używaj zbyt dużych segregatorów czy nadmiaru plastikowych „koszulek”.
- Nadesłana praca powinna być gotowa, **organizatorzy nie będą drukować tekstu przesłanego pocztą elektroniczną.**
- Nie należy sztucznie powiększać objętości pracy przez wybór zbyt dużej czcionki wydruku, wkładanie pustych kartek rozdzielających partie tekstu czy dołączanie kserokopii materiałów w wątpliwy sposób związanych z tematem pracy.
- Pracy powinna zawierać streszczenie (maksimum do 2 stron znormalizowanego maszynopisu, czyli 1800 znaków ze spacjami na stronie) – może być ono wykorzystane do przekazywania informacji o poszczególnych pracach w konkursie – także po przetłumaczeniu na język angielski – w sieci EUSTORY – gdzie pojawią się opisy prac z podobnych konkursów w innych krajach. Streszczenie powinno zawierać wszystko to, co naprawdę jest ważne w pracy, nazywać jej istotę, ale w sposób ogólny, bez skupiania się na szczegółach.
- Czytelnie (najlepiej drukowanymi literami) i dokładnie wypełnij Metryczkę Pracy, nie skracaj do pierwszej litery imienia własnego czy opiekuna, podaj pełną nazwę szkoły i imię jej patrona, czytelnie zapisz adres z kodem, numer telefonu wraz z numerem kierunkowym oraz ewentualnie numer komórki i jeśli tylko możesz adres **e-mailowy** (Twój i szkoły). Zadbaj, by metryczka była **trwale połączona z pracą** (najlepiej włączona w nią, wszyta na początku lub końcu), ale „na wszelki wypadek” nie zapomnij także o

podpisaniu pracy i jej dodatkowych elementów (np. kaset z nagraniami czy CD), tak by autor był jednoznacznie określony, a każdy element możliwy do identyfikacji, gdyby przypadkiem oddzielił się od reszty. Jeśli to możliwe – podaj także swój prywatny adres (przy wszystkich zastrzeżeniach dotyczących ochrony danych osobowych) – może będziemy chcieli i mogli zaproponować Ci udział w atrakcyjnych seminariach, nawet już po ukończeniu przez Ciebie szkoły (stąd także pytania o znajomość języka obcego – możliwe są seminaria międzynarodowe).

- Przygotowując pracę od razu myśl o robieniu dla siebie jej kopii (także zdjęć czy nagranych relacji!), może także dla świadków, z pomocy których zdarzyło Ci się skorzystać. **Regulamin konkursu nie przewiduje zwrotu pracy**, a z doświadczenia wiemy, jak cenna może się ona stać dla autora i jego bliskich. Zabezpiecz źródła, które masz – mogą się jeszcze kiedyś przydać.
- Poważnie potraktujcie (razem z opiekunem) rubrykę mówiącą o roli opiekuna w przygotowaniu pracy. Jeśli, na przykład, Twój nauczyciel nie miał żadnego wpływu na kształt pracy lub nie mógł obejrzeć ostatecznego jej efektu – lepiej nie wpisuj Jego nazwiska „dla formalności” – to przyniesie więcej moralnej szkody niż pożytku – zarówno Jemu, jak i Tobie.
- W wypadku kłopotów – możesz liczyć także na nas. Pomożemy Ci lub poradzimy, gdzie takiej pomocy szukać; choć, oczywiście, nie możemy przekroczyć zasad obowiązujących przy rywalizacji konkursowej – szczególnie zasady jednakowego traktowania wszystkich uczestników konkursu.

PO WYSŁANIU PRACY

Ocena prac

Jury konkursu jest dwuetapowe. Jurorzy oceniają prace (opisując je w specjalnych formularzach) niezależnie od siebie – nie znają wzajemnie swoich opinii, także opinii z wcześniejszego etapu. Dopiero, gdy praca dochodzi do finału – nominowana do nagrody lub wyróżnienia, porównuje się typowania w obu etapach dokonane przez różnych jurorów i w wypadku dużych rozbieżności w opiniach – dokonuje się dodatkowej oceny. Ostateczną decyzję o przyznaniu nagród Jury Finałowe (znające szczegółowo prace nominowane i w ostatnim momencie poznające wszystkie wcześniejsze opinie Jurorów) podejmuje metodą głosowania w trakcie posiedzeń.

Formularze Jurorów są zróżnicowane – na pierwszym etapie formularz jest bardzo szczegółowy, opisuje pracę dość detalicznie (np. zawiera bogatą listę słów-kluczy, za pomocą których opisuje się w komputerowej bazie treść pracy), ale generalnie zawierają poniższe rubryki:

- imię i nazwisko autora, klasa, tytuł pracy, numer pracy (z rejestru komputerowego w Ośrodku KARTA),
- określenie: tematu, procesu historycznego, zakresu czasowego, regionu, problemu itp.,
- ocena kwerendy i źródeł (jakie, skąd pochodzą – czy zostały samodzielnie zebrane, czy są oryginalne, wystarczające, czy została dokonana ich krytyka, jak są traktowane itp.),

- ocena wartości merytorycznej (zgodność z tematem i założeniami konkursu, umiejętność wyboru i nazwania własnego tematu, selekcji materiału; samodzielność badawcza, dociekliwość, bogactwo faktów, walory poznawcze, oryginalność, autentyzm, sposób traktowania świadków, zdolność spojrzenia na problem z różnych stron czy perspektyw itp.),
- ocena pracy pod względem formy – adekwatność formy, kompozycja, sensowność wykorzystania, przywołania czy załączenia źródeł, walory stylu, języka, staranność itp.,
- czy praca zawiera autorefleksję, komentarz, opis sposobu prowadzenia badań, zapis zmian stosunku autora do tematu, bohaterów czy historii, opis zdobycia nowych umiejętności, radzenia sobie z trudnościami, wyciągnięte wnioski, czy zawiera konieczne streszczenie,
- ocena roli opiekuna pracy (jeśli praca daje podstawę do jej oceny, także z wykorzystaniem i zweryfikowaniem uwag z metryczki),
- czy praca nadaje się do publikacji (w całości, części, pod jakimś warunkiem) lub innego wykorzystania (jakiego?); czy praca ma jakieś szczególne walory (np. bardzo ciekawe dokumenty lub fotografie, interesujący wywiad, ważny wątek, wnikliwą analizę, dobry komentarz lub autorefleksję),
- ocena końcowa (opisowa) pracy i nominacja lub nie do nagrody czy wyróżnienia (uzasadnienie: jeśli nagroda lub wyróżnienie, to „za co” szczególnie praca powinna być nagrodzona lub dlaczego brak nominacji): I nagroda, II nagroda, III nagroda, wyróżnienie I (rzeczowe lub pieniężne), wyróżnienie II (książkowe), brak nominacji, nagroda dla nauczyciela-opiekuna.

Zupełnie oddzielnej ocenie będą podlegać fotografie dokumentujące przebieg procesu badawczego i powstawanie pracy konkursowej. Liczymy, że nie będą to po prostu „pozowane” zdjęcia ze świadkiem historii, na których wszyscy zamarli w sztucznym bezruchu...

Finał konkursu i nagrody

Organizatorzy z kilkudniowym wyprzedzeniem zawiadamiają (telefonicznie) i zapraszają (pisemnie) osoby, których prace zostały nominowane do nagród lub wyróżnień I stopnia, czyli pieniężnych (oraz ich opiekunów) na uroczystość finałową, która odbywa się w Zamku Królewskim w Warszawie, a także (Lista zaproszonych osób umieszczana jest także na stronie internetowej Ośrodka KARTA: www.historiabliska.pl)

W czasie uroczystości odczytywany jest komunikat Jury, wręczane są nagrody i wyróżnienia I stopnia. Nagrody książkowe wysyłane są wraz z dyplomami po uroczystości finałowej. Także po dniu finału certyfikaty uczestnictwa oraz komunikat Jury pocztą wszyscy pozostali (uczniowie i opiekunowie) dostają. Komunikat Jury jest także w dniu jego ogłoszenia umieszczany na stronie internetowej Ośrodka KARTA. Przewidziane są także nagrody rzeczowe w dodatkowym konkursie na pracę dokumentującą proces powstawania pracy konkursowej.

Informacje o wszystkich pracach są umieszczane w komputerowej bazie danych w Ośrodku KARTA, a same prace są archiwizowane i udostępniane w czytelni na ogólnie obowiązujących w archiwach zasadach. Spis prac dostępny jest także za pośrednictwem internetu w bazach Ośrodka KARTA, a wiele prac udostępnionych

na portalu „uczyć się z historii” (www.uczyc-sie-z-historii.pl).

Potem laureaci i ich opiekunowie mogą otrzymać ze strony organizatorów konkursu jeszcze dodatkowe propozycje – udziału w audycjach radiowych i telewizyjnych, seminariach, szkoleniach, wyjazdach (także zagranicznych, szczególnie w ramach działania EUSTORY, www.eustory.org), publikacji fragmentów lub całości prac (także prac nie nagrodzonych).

W tej edycji konkursu planowany jest także udział 10 laureatów w seminarium polsko-rosyjskim w Moskwie, w październiku 2012.